

**NASZ  
NAUCZYCIEL  
ROBOT**



TONE

MATTEO

AMIR

VICTORIA

TYTUŁ ORYGINALNY: *MASKINLÆREREN*

TEKST: Hanne Gjerde

ILUSTRACJE: Thea Jacobsen

PRZEKŁAD: Marta Dybula Östholm

WYDAWCZYNI: Katarzyna Biegańska

REDAKTORKA PROWADZĄCA: Izabela Wasilewska

REDAKCJA: Małgorzata Poździk

KOREKTA: Ewa Stec

SKŁAD I ŁAMANIE: Karol Kinal

KOORDYNATORKA PRODUKCJI: Paulina Kurek

ALL RIGHTS RESERVED.

© COPYRIGHT BY Figenschou forlag, 2024

FIRST PUBLISHED IN 2024 BY Figenschou Publisher,

Tromsogata 21 Oslo, 0565, Norway, [www.figenschouforlag.no](http://www.figenschouforlag.no);

no; contact: [anitra@figenschouforlag.no](mailto:anitra@figenschouforlag.no)

FOR THE TRANSLATION © COPYRIGHT

BY Marta Dybula Östholm, 2026

FOR THE POLISH EDITION © COPYRIGHT

BY Wydawnictwo Kropka, 2026

ALL RIGHTS RESERVED.

Jakiegokolwiek fragmenty niniejszej publikacji nie mogą być kopiowane i rozpowszechniane w żadnej formie (tradycyjnej czy elektronicznej) bez pisemnej zgody Wydawcy.

ISBN 978-83-68265-63-7

WYDAWNICTWO KROPKA

IMPRINT WYDAWNICTWA MARGINESY SP. Z O.O.

UL. MIEROSŁAWSKIEGO 11A, 01-527 WARSZAWA

TEL. 48 22 663 02 75

WYDAWNICTWOKROPKA.COM.PL

WARSZAWA 2026

WYDANIE PIERWSZE

DRUK I OPRAWA: Perfekt

# NASZ NAUCZYCIEL ROBOT



NAPISAŁA Hanne Gjerde

ILUSTRACJE: Thea Jacobsen

Z JEZYKA NORWESKIEGO

PRZETŁUMACZYŁA

Marta Dybula Östholm

## Rozdział 1

# ZŁA WIADOMOŚĆ

*Poniedziałek*

– Raz, dwa, trzy... wiadomość nadchodzi! – woła dyrektor i mocno klaszcze w dłonie. – Siadajcie na swoich miejscach!

Tone i Matteo podchodzą do ławki przy oknie. Ich nauczycielka, pani Veslemøy, niedawno przydzieliła im nowe miejsca. Tone nareszcie może siedzieć obok Matteo. Jest jej najbliższym przyjacielem od czasów przedszkola. Matteo jak zwykle zaczyna rysować.

Kiedy już zupełnie ucichło, dyrektor mówi:

– Jak wiecie, w zeszłym tygodniu wasza nauczycielka, pani Veslemøy, była chora. A dziś mam dla was jedną dobrą i jedną złą wiadomość... Niedobra jest taka, że zdecydowała się zrezygnować z pracy w szkole. A w każdym razie zrobić sobie długą przerwę.

Tone ze zdziwienia szeroko otwiera oczy. Czy pani Veslemøy już nigdy nie będzie jej uczyć?

Kilku osobom w klasie wrywa się:

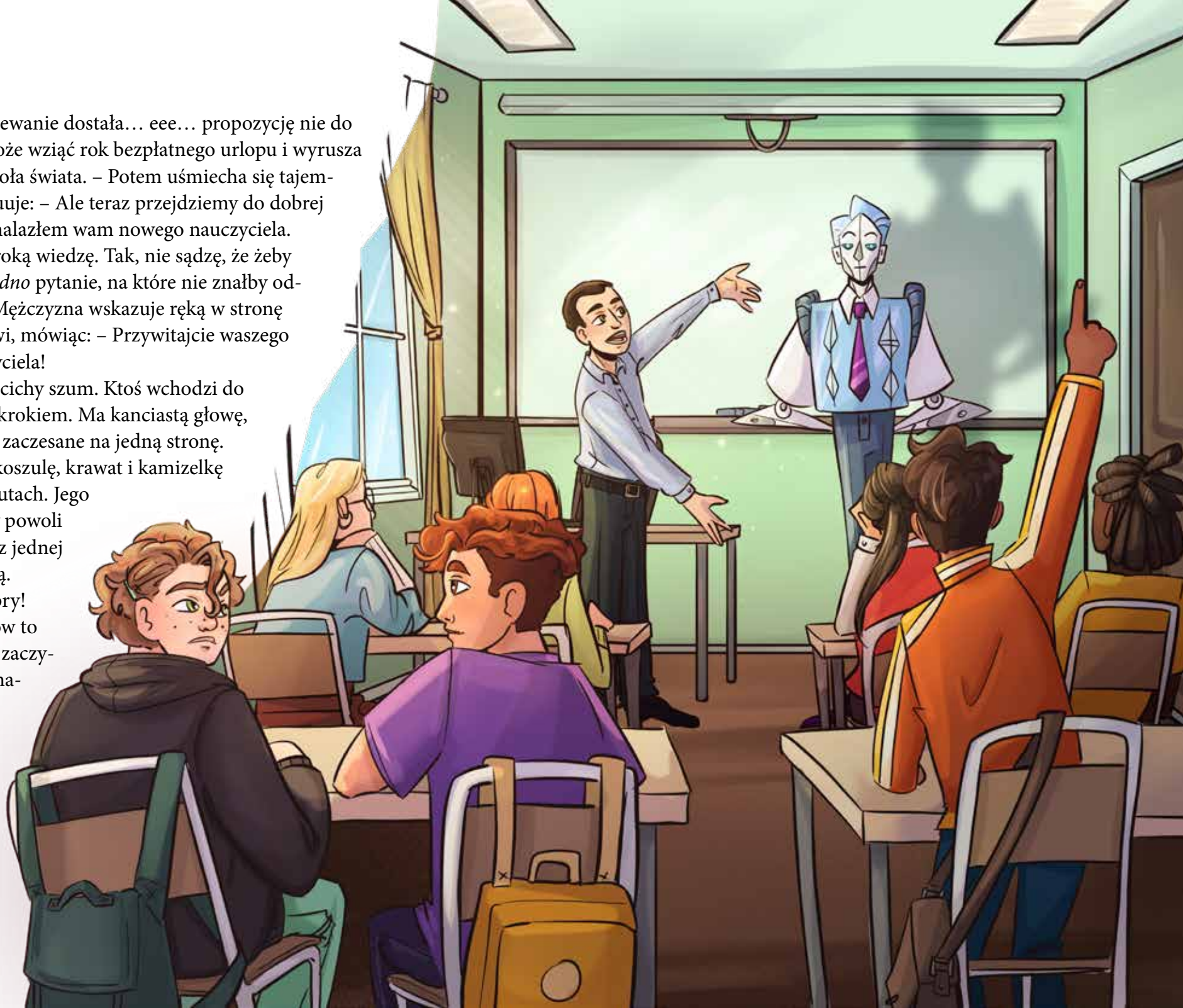
– Co? Zrezygnowała? Dlaczego nic nam nie powiedziała?

Dyrektor robi się czerwony na twarzy i mówi:

– Niespodziewanie dostała... eee... propozycję nie do odrzucenia, może wziąć rok bezpłatnego urlopu i wyrusza w podróż dookoła świata. – Potem uśmiecha się tajemniczo i kontynuuje: – Ale teraz przejdziemy do dobrej wiadomości: znalazłem wam nowego nauczyciela. Ma bardzo szeroką wiedzę. Tak, nie sędzę, że żeby istniało choć *jedno* pytanie, na które nie znalazłby odpowiedzi... – Mężczyzna wskazuje ręką w stronę otwartych drzwi, mówiąc: – Przywitajcie waszego nowego nauczyciela!

Tone słyszy cichy szum. Ktoś wchodzi do sali sztywnym krokiem. Ma kanciastą głowę, a włosy gładko zaczesane na jedną stronę. Ubrany jest w koszulę, krawat i kamizelkę zrobioną na drutach. Jego niebieskie oczy powoli przesuwają się z jednej strony na drugą.

– Dzień dobry! Spotkać uczniów to przyjemność – zaczyna, nie uśmiechając się. – Nazywam się Arndt Ingar, ale uczniowie w skrócie nazywają mnie AI.



Kiedy podnosi rękę do góry, żeby pomachać, jego dłoń połyskuje metalicznie. Tone zasłania usta rękami.

– Przecież jesteś robotem! – wyrzywa się Matteo.

– Matteo ma rację – odpowiada AI.

– Ale sztos! – reaguje większość klasy.

– To pierwszy na świecie nauczyciel maszynowy – z dumą prezentuje go dyrektor. – Prototyp stworzony przez firmę Nauczanie Maszynowe SA. Posiada sztuczną inteligencję, więc staje się mądrzejszy poprzez ćwiczenie. Dokładnie tak jak wy poprzez chodzenie do szkoły i odrabianie zadań domowych. Cel jest taki – wy będziecie uczyli się od niego, a on od was. Jeśli chcecie, możecie mu zadać kilka pytań.

Tone osuwa się niżej na krześle, próbuje stać się niewidoczna.

– Ja chcę! – odzywa się Matteo i podskakuje na krześle. – Potrafisz strzelać z ręki laserem?

– Nie – odpowiada AI. – Ale AI ma laserowy wzrok i potrafi zgniatać metal w rękach.

– To pokaż! – mówi Matteo.

– Nie, Matteo, to nie jest istotne z punktu widzenia nauczania – odpowiada AI.

Bransoletki na przegubie Victorii pobrażają, kiedy się zgłasza. Odrzuca do tyłu jasne długie włosy.

– Tak, Victorio? – AI udziela jej głosu, patrząc na nią.

– Jaki jest najlepszy sposób na zdobycie większej liczby followersów? – pyta, a palcem wskazującym poprawia okulary na nosie.

– Publikowanie postów co najmniej raz dziennie na tematy, które inni mają ochotę komentować i udostępnić – dodaje AI.

Tone i Matteo patrzą na siebie i przewracają oczami. To pytanie jest w jej stylu. Interesuje ją tylko to, ilu inni mają obserwatorów, a zwłaszcza ilu ma ona.

Amir z zaangażowaniem pochyla się nad ławką, kiedy zadaje pytanie:

– A jakie jest prawdziwe imię i nazwisko Voldemorta w Harrym Potterze?

– Tom Marvolo Riddle – mówi AI. – Ale sam siebie nazywał „Lordem Voldemortem”, co jest anagramem jego imienia. Czy Amir wie, co to jest anagram?

– Tak! – potwierdza Amir i rozpromienia się. – Kiedy słowa są ułożone z tych samych liter. Zmienia się porządek liter i tworzy nowe słowa.

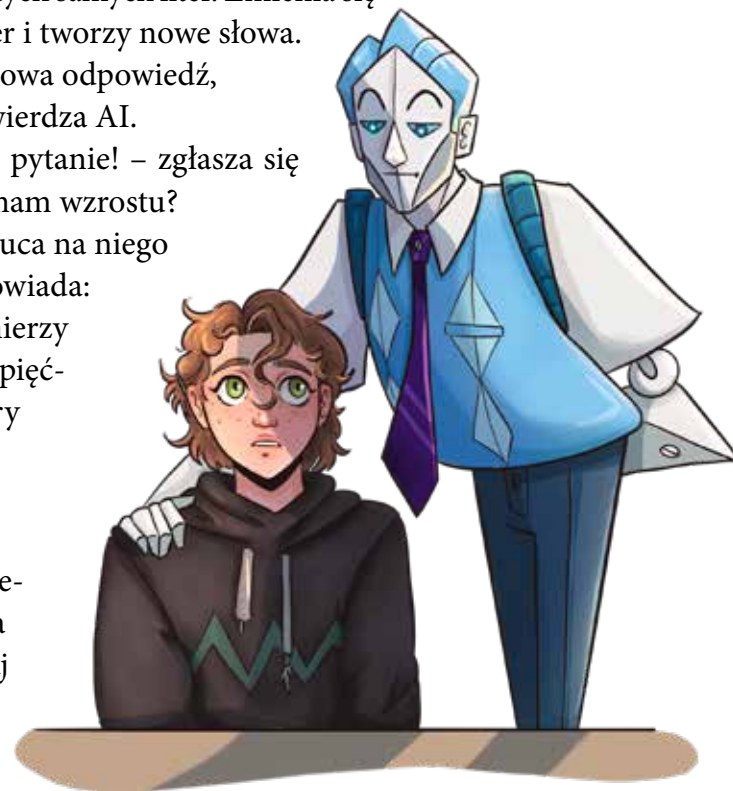
– Prawidłowa odpowiedź, Amirze – stwierdza AI.

– Ja mam pytanie! – zgłasza się Lasse. – Ile mam wzrostu?

AI przerzuca na niego wzrok i odpowiada:

– Lasse mierzy jeden metr i pięćdziesiąt cztery centymetry.

– Zgadza się! – mówi Lasse, promieniejąc. – Tata mnie wczoraj zmierzył.



Oczy AI lekko migoczą, po czym jego wzrok zatrzymuje się na Tone. Serce zaczyna jej mocniej uderzać. Wciska się jeszcze mocniej w krzesło i wbija wzrok w ławkę.

Nagle na plecach czuje jego zimną metalową rękę. Wzdryga się.

– A czy Tone życzy sobie zadać AI pytanie? – mówi AI.

Tone zaciska usta i mocno potrząsa głową.

Matteo odwraca się do AI i pyta:

– Chwileczkę... Skąd znasz nasze imiona?

O tym Tone nie pomyślała! Zerka w górę.

AI powoli przejeżdża wzrokiem po klasie i mówi:

– AI przeczytał zadania całej klasy. I ściągnął z internetu wszystkie dostępne informacje o uczniach, więc zna ich słabe i mocne strony. Celem AI jest zrobienie z was najlepszej klasy w kraju. W rekordowo krótkim czasie. – A czy uczniowie są gotowi na stanie się najlepszą wersją samych siebie? – pyta AI.

Nikt nie odpowiada, nawet Matteo milczy.

– Nie mamy czasu do stracenia – kontynuuje AI. – No to zaczynamy!

## Rozdział 2

# PLANETY I GWIAZDY

AI staje pośrodku pomieszczenia i skanuje wzrokiem całą klasę. Jego głowa obraca się niemal o trzysta sześćdziesiąt stopni, jak u sowy. Tone uważa, że to wygląda naprawdę przerażająco.

– W tym tygodniu AI przeprowadzi rozmowy z uczniami w celu lepszego ich poznania – mówi AI. – A potem AI ułoży indywidualne plany nauczania.

– Nudy! – rzuca Matteo, składa ręce na karku i głośno ziewa.

Tone próbuje się nie roześmiać.

– Ale najpierw AI musi sprawdzić poziom wiedzy uczniów. Proszę, zaciągnijcie zasłony.

– Czemu? – pyta Lasse.

– Tego Lasse wkrótce się dowie – odpowiada AI.

Tone i Matteo pomagają zaciągnąć żółte firanki, tak żeby nie było pomiędzy nimi przerw. W końcu im się udaje. Światło w sali staje się przygaszone i ciepłe.

– Uczniowie, możecie się ustawić w okręgu wokół AI – kontynuuje nauczyciel-robot.

– To będzie jakaś gra albo zabawa? – pyta Matteo z nadzieją w głosie.



– Nie, wasza klasa nie ma czasu na bezsensowne zabawy. AI zapyta uczniów o kilka faktów.

Matteo wzdycha. Wszyscy zbierają się wokół AI.

„Co się dzieje?” – zastanawiają się uczniowie. Jego włosy unoszą się. Przesuwają w bok. Na środku jego głowy otwiera się okienko. Tone słyszy ciche buczenie. Coś podłużnego powoli wysuwa się z otworu. Przypomina lornetkę.

Naraz otacza ich jasność. Planety i gwiazdy przesuwają się ponad ich głowami. Migoczące punkciki wirują ku środkowi po okręgu, tworząc świetlną cynamonkę.

– WOOOW! – ekscytuje się kilka osób.

Tone unosi rękę i widzi, jak światło tańczy jej na dłoni.

– To, co uczniowie teraz widzą, to galaktyka, w której znajduje się Ziemia – tłumaczy AI. – Czy uczniowie wiedzą, jak się nazywa?

– Droga Mleczna – odpowiada Matteo.

– Zgadza się – potwierdza AI.

Nauczyciel-robot robi coraz większe i większe zbliżenie na środek obrazu. W końcu wskazuje na rozżarzoną kulę i pyta:

– Czy ktoś wie, jak się nazywa?

– Słońce – odpowiada Victoria.

– Zgadza się – mówi AI. – Czy Słońce to planeta czy gwiazda?

– Gwiazda – odpowiada Amir.

– Amir ma rację – ponownie potwierdza AI.

Amir patrzy rozmarzonym wzrokiem na połyskujące punkciki i dodaje:

– Wyobraźcie sobie, jak fajnie byłoby polecieć w kosmos na statku kosmicznym. Zastawiam się, czy istnieje życie na innych planetach.

– No pewnie, *bro!* – odpowiada mu Matteo. – Po prostu jeszcze go nie znaleźliśmy.

– „Bro”? – dziwi się AI. – AI nie rozumie. Czy Matteo ma na myśli bród, czyli przejście przez rzekę?

Cała klasa wybucha śmiechem. Kiedy się uspokaja, Matteo mówi:

– Nie, niee. „Bro” znaczy brat albo bliski przyjaciel.

– Okej, informacja została zapisana – reaguje AI i kiwa głową.

Głośny dźwięk dzwonka przeszywa klasę.

– Przerwa – oznajmia AI. – Klasa ma tu być z powrotem za piętnaście minut.

Kiedy Tone i Matteo wychodzą z pomieszczenia, Victoria przepycha się do przodu. Szturcha Matteo lekko w bok, mówiąc:

– Przesuń się! Ale ty jesteś irytujący!

Grupka dziewczyn stoi za nią i chichocze.

– He? – reaguje Matteo, odwracając się do Victorii. – Przesłań mnie popychać!

– To nie stój w przejściu! – nie daje za wygraną Victoria.

W oczach Matteo pojawia się błysk. Kiedy coś go rozzłości, ciemne loki sterczą mu nieco bardziej niż zwykle. Tone zatrzymuje się obok niego. Zaciska pięści i hardo wpatruje się w wąskie oczy Victorii. Dziewczyna spogląda na nią z uniesionymi brwiami i pyta:

– Coś nie tak, *Cichutka* Tone?

Grupka dziewczyn uśmiecha się szyderczo.

Tone przełyka ślinę.

Zatkało ją.

Lekko potrząsa głową.

Potem Victoria powoli mierzy ją wzrokiem. Jej spojrzenie prześlizguje się po wielkiej czarnej bluzie z kapturem, którą Tone ma po kuzynie, z plamami po ketchupie z wczorajszej kolacji. Zatrzymuje się na szarych butach do biegania. Tone szybko przenosi jedną stopę za drugą, żeby ukryć dziury na nosku. Victoria i jej grupka mają śnieżnobiałe buty. Kosztują pewnie tyle, ile mama Tone miesięcznie wydaje na jedzenie. Tone nie może zrozumieć, jak one utrzymują je w tak lśniącej czystości. Może dlatego, że nigdy na przerwach nie robią niczego zabawnego? Tylko stoją i gadają.

Victoria wskazuje głową na stopy Tone i mówi:

– Masz nowe buty czy co?

Grupka chichocze. Tone ma wrażenie, jakby w gardle utknęła jej wielka gula. Przełyka, próbuje spokojnie oddychać, ale nie przychodzi jej do głowy żadna odpowiedź.

– Idiotki! – mówi Matteo do Victorii. – Kto się przejmuje ubraniem? Liczy się osobowość, a z tym to *ty* masz problem!

Chłopak patrzy na Tone i mówi:

– Chodź, idziemy!

Tone uśmiecha się do niego z wdzięcznością. Odwracają się plecami do Victorii i jej grupki i szybko odchodzą korytarzem.

– Jakby ktoś się zajmował tym, co *ty* sobie myślisz! – woła za nimi Victoria. – Nie bez powodu mam pięć tysięcy followersów!

Pozostałe dziewczyny się śmieją.

Matteo wychodzi na szkolne podwórko. Tone podąża zaraz za nim i z trzaskiem zamyka drzwi.